

KAŻDY KIJ MA DWA KOŃCE

14 lipca 2006 r. geodeta powiatowy w O. wysłał do firmy B. pismo, w którym napisał m.in.: *Na podstawie przepisów §6, §7 ust. 1 rozporządzenia Ministra Rozwoju Regionalnego i Budownictwa z dnia 17.07.2001 r. w sprawie zgłaszania prac geodezyjnych i kartograficznych, ewidencjonowania systemów i przechowywania kopii zabezpieczających bazy danych, a także ogólnych warunków umów o udostępnianie tych baz [...] Powiatowy Ośrodek Dokumentacji Geodezyjnej i Kartograficznej w O. zawiadania o niedotrzymaniu terminu oddania następujących operatów*, po czym wyszczególnił 27 takich pozycji. Geodeta powiatowy poprosił jednocześnie o złożenie wyjaśnień w tej sprawie. Pouczył też firmę B., że w przypadku braku odpowiedzi zastosowana zostanie procedura przewidziana w odpowiednim rozporządzeniu.

Dodajmy, że najstarsze zgłoszenie pochodziło z 2001 r., a data jego planowanego zakończenia upłynęła w lutym 2003 r., w 3 innych przypadkach terminy upłynęły w 2002 r., a w 4 – w 2004 r.

Niespiesznie, bo dopiero 1 września firma B. odpowiedziała geodecie powiatowemu, że z owych 27 operatów geodezyjnych część jest w trakcie wykonywania, niektóre już oddała do PODGiK, a inne zostaną rozliczone do końca 2006 r. Jednocześnie poprosiła geodetę powiatowego o podobne „rozliczenie” w stosunku innych firm.

11 września geodeta powiatowy wytknął firmie B., że w swym piśmie z 1 września nie wyszczególniła, które roboty są w trakcie wykonywania, a które zostaną rozliczone do końca roku, co uniemożliwia przyporządkowanie konkretnych zgłoszeń do deklarowanego przez firmę B. terminu. Poinformował także, że firma B. jest jednym z 58 wykonawców, do których starostwo wysłało pisma w związku z niedotrzymaniem przez nich terminów przekazywania operatów do składnicy.

Tydzień później firma poinformowała geodetę powiatowego, że z owych 27 zgłoszeń 10 anuluje z uwagi na wycofanie się zleceniodawców z zamówienia, a dla 9 wystąpiła o przedłużenie „zgłoszenia”. Napisała także, że dla pozostałych 8 zgłoszeń zarzut o niedotrzymaniu terminu oddania materiałów jest nie-

prawdziwy, gdyż prace te zostały dawno oddane i rozliczone. Kopię pisma firma B. wysłała również do właściwego wojewódzkiego inspektora nadzoru geodezyjnego i kartograficznego wraz z 5 protokołami kontroli technicznej, które miały zaświadczać o przyjęciu robót do zasobu.

Wojewódzki inspektor przyjrzał się sprawie dość szczegółowo. W piśmie z 27 października pisze on do właściciela firmy B. m.in., że *ilość nieoddanych operatów wykazanych ww. piśmie [tym od geodety powiatowego, od którego wszystko się zaczęło – red.] była nieprawidłowa, ponieważ ujęto w niej 8 zgłoszonych prac, dla których dokumentacja została już wcześniej przekazana i przyjęta do PODGiK w O. w okresie od 26.07.2002 r. do 21.02.2006 r. Według informacji uzyskanych od geodety powiatowego powodem błędnego ujęcia tych zgłoszeń [...] było nieprawidłowe wprowadzenie do systemu informatycznego obsługującego między innymi ewidencję zgłoszeń prac geodezyjnych daty przyjęcia operatów do zasobu. Nie zmienia to jednak faktu, że w przypadku pozostałych 19 prac brak dowodów świadczących o tym, że do dnia 14.07.2006 r. wywiązał się Pan z obowiązku wynikającego z postanowień §6 i §7 ust. 1 rozporządzenia Ministra Rozwoju Regionalnego i Budownictwa z dnia 16.07.2001 r. w sprawie zgłaszania prac geodezyjnych i kartograficznych [...], czyli nie przekazał Pan dokumentacji z wykonania zgłoszonych prac, nie zawiadomił Pan też ośrodka o zmianie terminu zakończenia prac, lub o ich przerwaniu, czy też zaniechaniu ich wykonania. Tym samym naruszył Pan obowiązujące w tym zakresie przepisy prawa. Jak wynika z załączonej przez Pana korespondencji, dopiero w dniu 18.09.2006 r., tj. w odpowiedzi na kolejne pismo [...] uregulował Pan sprawy dotyczące zgłoszeń wymienionych w piśmie z 14.07.2006 r. Biorąc powyższe pod uwagę, działania podjęte przez geodetę powiatowego, mimo popełnionych błędów, o których mowa wyżej, są zasadne i zgodne z przepisami.*

Niestety, inspektor zajął się również protokołami kontroli, a także przyjrzał się bliżej trzem operatom sporządzonym przez B., które z uwagi na usterki nie zostały wciągnięte do zasobu. Ustosunkowując się do jednego z nich, WINGiK pisze m.in., że *szkic pierwotny sporządzony przez Pana*

w dniu 23.05.2006 r., na podstawie którego wyliczył Pan współrzędne naroży budynku, zawiera inne miary niż szkic z pomiaru powtórnego również Pana autorstwa. Niedopuszczalnym jest wpisanie na szkicu z pomiaru powtórnego daty jego sporządzenia jak na szkicu z pomiaru pierwotnego (pomiar powtórnny został wykonany po 3.08.2006 r. na skutek wykazanych przez PODGiK usterek). Jest to fałszowanie treści dokumentu geodezyjnego, jakim jest szkic polowy.

Z kolei po sprawdzeniu drugiego pisze: *Z ośrodka dokumentacji otrzymał Pan szkice katastralne z 1931 i 1933 roku oraz operat nr 231/6/164 z 1970 roku z podziału parceli 171/24. Zgodnie z [tu padają odpowiednie przepisy – red.] przyjęcie granic nieruchomości podlegającej podziałowi następuje na podstawie danych wykazanych w katastrze nieruchomości. Granica działki 414/24 z działką 415/24 z karty mapy 7 w obrębie K., ustalona została w operacie z 1970 roku. Pan natomiast na szkicu polowym, stanowiącym załącznik do protokołu przyjęcia granic, wykazuje dane ze szkiców katastralnych i taki stan przyjmuje Pan w projekcie podziału. Stan ustalony w 1970 roku jest stanem obowiązującym, ujawnionym w operacie ewidencyjnym. Nota bene uznał go Pan, wpisując w kolumnie 5. protokołu przyjęcia granic numer tego operatu jako dokument stanowiący podstawę przyjęcia granic. Jeżeli jednak w wyniku przeprowadzonej analizy uznał Pan, że granice działki 414/24 zostały w 1970 roku ustalone w sposób nieprawidłowy, informację o tym, popartą dowodami (odszukane punkty pomiarowej osnowy katastralnej oraz punkty graniczne), należało przekazać do PODGiK w formie pisemnej.*

W związku z powyższym, proszę o poinformowanie mnie o wynikach przeprowadzonych prac polowych. W szczególności o tym, czy odszukał Pan punkty osnowy katastralnej oraz punkty graniczne nr 9 i 13. Proszę również podać rodzaj stwierdzonej stabilizacji tych punktów oraz ustosunkować się do rozbieżności w miarach do tych punktów, wykazanych na szkicach katastralnych i na Pana szkicu polowym.

Było jeszcze kilka innych uwag WINGiK-a. Nie one są jednak tutaj najważniejsze. Przede wszystkim warto przypomnieć sobie, o co poszło na samym początku i do czego dokopaliśmy się na końcu.

Opracowanie redakcji na podstawie nadesłanej korespondencji